

Paweł Rusiecki: Regulator taryf stoi po stronie interesów odbiorcy
końcowego

Rozmowa z Pawłem Rusieckim, Zastępcą Prezesa Wód Polskich ds. Zarządzania Środowiskiem Wodnym, koordynującym proces taryfikacji.



Paweł Rusiecki, fot. Wody Polskie

Trwa kolejny okres ustalania taryf za dostarczanie wody i odprowadzenie ścieków. Od marca 2021 roku gminy i przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne składają do regionalnych jednostek Wód Polskich wnioski o zatwierdzenie proponowanych opłat. Tak jak poprzednio, czyli w 2018 roku, taryfy są zatwierdzane na trzy lata do przodu. Jak ten proces obecnie przebiega?

Od trzech lat Wody Polskie są regulatorem taryf w Polsce i nadzorują, aby wnioskowane przez operatorów opłaty za wodę i ścieki nie były sztucznie zawyżane, a podwyżki wynikały z uzasadnionych kosztów, np. wynikających z prowadzonych inwestycji. Wody Polskie sprawdzają, czy proponowane przez samorządy taryfy są racjonalne i rzeczywiście dotyczą kosztów dostarczania wody i odprowadzania ścieków. Każdy wniosek jest rozpatrywany indywidualnie. W tym celu analizowane są m.in. warunki ekonomiczne działalności gospodarczej przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, w tym np. pobieranej marży zysku oraz celowości ponoszonych kosztów. Jako regulator zwracamy również uwagę na liczne zagrożenia, jakie pojawiały się w poprzednim cyklu taryfikacyjnym i nadal się pojawiają. Są to przede wszystkim źle skalkulowane przez przedsiębiorstwa wod-kan inwestycje przynoszące wysoki wzrost kosztów bez efektów ekonomicznych, tj. zwiększenia ilości sprzedanej wody lub odebranych ścieków. Na drugim miejscu wśród zagrożeń jest gwałtowny wzrost podatków od nieruchomości lub opłat dzierżawnych nakładanych przez samorządy. Istotnym elementem, jaki ma wpływ na zawyżanie cen, jest również wydzielenie kilku spółek komunalnych wod-kan generujących dodatkowe koszty powodujące wzrost cen za wodę i ścieki. Miasta, które wprowadziły takie rozwiązania to m.in. Łódź i Gdańsk. Zdarza się również finansowanie przez gminy innych zadań ustawowych z zysków przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych – czyli niewykorzystywanie zysku bezpośrednio na realizację inwestycji w obszarze wod-kan.

O jak dużych kwotach mówimy, jeśli chodzi o finansowanie innych zadań

niż inwestycje wod-kan?

W latach 2015 – 2019 przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne wypłaciły swoim właścicielom, czyli gminom, dywidendy na łączną kwotę ponad pół miliarda złotych. Jest to dodatkowy koszt ukryty w taryfach, jaki ponoszą mieszkańcy gmin. Najwyższe dywidendy wypłaciły: Wrocław, Gdańsk, Bielsko-Biała, Lublin, Łódź, Głogów, Grudziądz, Opole, Siedlce. Ta tendencja nadal istnieje, ale jako regulator, nie godzimy się na takie praktyki i nie zatwierdzamy taryf, których koszt jest sztucznie zawyżony, co bezpośrednio godzi w interesy mieszkańców. Jeżeli w naszej ocenie, jako regulatora, koszty nie są zoptymalizowane i mogłyby być niższe, wówczas wydajemy decyzje negatywne. Szczególnie jesteśmy uczuleni na skokowe podwyżki opłat i w takich przypadkach żądamy dodatkowych wyjaśnień. Większość podwyżek proponowanych przez przedsiębiorstwa sięga kilku procent, zdarzają się jednak i takie wnioski, gdzie nowe stawki mają być wyższe o kilkadziesiąt a nawet sto procent.

Zdajemy sobie sprawę, że kwestia optymalizacji kosztów wymaga dodatkowych działań ze strony firm, bo trzeba prowadzić dwa rejestry amortyzacyjne. Jeden podatkowy na stawce 4,5 proc., a drugi z rzeczywistego zużycia środków trwałych, czyli czysto technicznego zużycia infrastruktury. Przedsiębiorstwa wod-kan próbują stawiać tezę, że działania regulatora spowodują ograniczenie inwestycji. Podkreślamy jednak, że rozporządzenie taryfowe mówi wyraźnie, że proces inwestycyjny nie może wygenerować gwałtownych i szybkich wzrostów kosztów, to musi być płynne. W niektórych przypadkach amortyzacja nie musi wynosić 4,5 proc. tylko może być niższa.

Jak wiele wniosków gmin i przedsiębiorstw wod-kan o nowe taryfy za wodę i ścieki obecnie jest już przyjętych, a ile odrzuconych?

Według danych na pierwszą dekadę lipca bieżącego roku do Wód Polskich wpłynęło blisko 2,6 tys. wniosków taryfowych od przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych i gmin. Aż 94 % z

nich to wnioski o wzrost cen za wodę i ścieki. Z tego 1/3 wniosków zostało rozpatrzonych pozytywnie, w przypadku 1/3 wniosków wydano decyzje odmawiające zatwierdzenia taryf, pozostałe wciąż są procedowane. Jak zaznaczyłem, proces ustalania taryf wciąż jeszcze trwa. Zdarzają się sytuacje odmowy wszczęcia postępowania z przyczyn formalnych, wówczas wnioskodawca musi uzupełnić dokumentację. Z kolei w przypadku odmowy zatwierdzenia taryfy, przedsiębiorstwa wod-kan dokonują ponownej kalkulacji kosztów, często przy wsparciu konsultantów Wód Polskich. Nasze Gospodarstwo deklaruje pełną współpracę, wydziały taryfowe w jednostkach regionalnych PGW WP służą wsparciem merytorycznym. Ustalanie cen to proces, który wymaga pełnej współpracy. Jako regulatora cieszy nas, że niektóre gminy poszły krok dalej i zdecydowały się na dofinansowanie działań spółek wodociągowo-kanalizacyjnych, by nie podnosić opłat za wodę i ścieki swoim mieszkańcom.

Dlaczego jest to tak istotne, na jakim poziomie kształtuje się średnia cena za wodę i ścieki?

Średnia stawka za wodę i ścieki w Polsce wynosi 12 zł, co odpowiada standardom z europejskim, co jest niepokojące. Są gminy, zwłaszcza na południu kraju, gdzie kwota ta jest znacznie wyższa. Stawki najniższe są w dużych miastach, co wynika z kalkulacji kosztów na jednego mieszkańca. Cena za dostarczanie wody i ścieków powinna być zasadna ekonomicznie. Trzeba pamiętać, że woda, która jest niezbędna do życia, nie jest towarem jak każdy inny. Regulują to przepisy prawa. Zgodnie z zapisami dyrektyw unijnych takich jak Dyrektywa Wodna czy Dyrektywa Ściekowa, jak również z polskim prawem, dostarczanie wody – najważniejszego czynnika do życia nie powinno być sposobem na generowanie zysków. To element służebności publicznej. Ma to szczególne znaczenie w dobie pandemii, gdzie woda jest jednym z podstawowych narzędzi w walce z Covid-19. Wszelkie generowane zyski powinny zostawać w systemie gospodarki wodnej i być wykorzystywane do poprawy jakości świadczonych usług.

Paweł Rusiecki: Regulator taryf stoi po stronie interesów odbiorcy
końcowego

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała: Anna Jastrzębska